

7.000 zł

DYSTRYBUCJA

MJ Audio Lab
Warszawa
tel. 22-397-79-08
www.mjaudiolab.pl

Funkcja: dwudrożne aktywne monitory bliskiego pola, pracujące w trybie bi-amp.

Konstrukcja akustyczna: obudowa labiryntowa, tunel o łącznej długości 1,4 m.

Przetworniki: woofer 5" z papierową, powlekąną membraną i gumowym resorem zewnętrznym; tweeter 1" z jedwabną kopułką.

Pasma przenoszenia:

30 Hz–20 kHz.

Wzmocnienie: ICEpower, klasa D, z wbudowanym zasilaniem i modulem DSP realizującym funkcje kontrolne i zwrotnicy.

Zasilanie: sieciowe, 100–240 V.

Wymiary: 310×160×300 mm.

ZAKRES ZASTOSOWAŃ

- monitory bliskiego pola do projektowych i profesjonalnych studiów nagrań, pozwalające na precyzyjną ocenę dźwięku, także z uwzględnieniem niskich tonów

My Monitors MY5

monitory aktywne bliskiego pola

Tomasz Wróblewski

Warszawska firma My Monitors to debiutant na rynku pro-audio, ale jej założyciele – Marcei Latoszek i Robert Fijałkowski – mają za sobą liczone w dekadę doświadczenie w branży. Teraz stworzyli takie monitory, z jakich chcieliby korzystać w pracy studyjnej.

W sprzedaży znajdziemy całkiem sporo aktywnych monitorów dwudrożnych z 5-calowym wooferem, przeznaczonych do pracy w tzw. bliskim polu, czyli w odległości nie większej niż 2 metry od realizatora. Dają one znacząco lepszą kontrolę nad rzeczywistym obrazem dźwiękowym niż słuchawki i poprzez niewielką odległość od osoby słuchającej pozwalają nieco zredukować niektóre wady akustyczne pomieszczeń. Są jednak przeznaczone do pracy z mniejszym poziomem SPL niż większe i bardziej oddalone ze-

stawy średniego pola (wymagające co najmniej poprawnej akustyki wnętrza). Od „piątek” w bliskim polu nie ma zatem co oczekiwać łamiącego żebra basu, choć wielu producentów stara się zapewnić jego namiastkę – nawet kosztem słabej kontroli w zakresie percepcji wysokości dźwięków i czasu ich wybrzmiewania.

Zdecydowana większość tego typu monitorów to konstrukcje budżetowe, bo na takie właśnie jest

największy popyt. Dla uzyskania zamierzonych efektów ich projektanci zazwyczaj decydują się na obudowę typu bass-reflex – w tym wypadku najbardziej efektywną w kontekście ceny, prostoty realizacji i finalnego brzmienia niskich tonów. W bass-refleksie kryje się jednak wiele pułapek, od turbulencji w otworze stratnym poczynawszy na problemach fazowo-rezonansowych skończywszy.

Teoretycznie najlepsze dla zapewnienia optymalnej charakterystyki impulsowej obudowy zamknięte potrafią z kolei być bardzo drogie w realizacji. Stawiają bowiem wysokie wymagania przed samymi głośnikami niskotonowymi, a przede wszystkim przed



wzmacniaczami, które muszą je odpowiednio „rozruszać” w tej wyjątkowo mało skutecznej konfiguracji. Zmagają się przy tym z niesymetrycznym obciążeniem akustycznym przodu i tyłu membrany, kłopotami z indukcją wsteczną i innymi zjawiskami, które da się opanować tylko poprzez użycie najwyższej klasy komponentów i dość wyrafinowanych rozwiązań technologicznych (np. obudowy z membraną bierną).

I wreszcie dochodzimy do trzeciego rozwiązania, jakim jest tzw. obudowa labiryntowa. Inne jej nazwy to konstrukcja tunelowa lub linia transmisyjna. Stosuje się w niej wewnętrzny, odpowiednio dostrojony tunel, którego rzeczywista długość „po rozwinięciu” na ogół przekracza 1 metr, nawet w konstrukcjach najmniejszych gabarytowo. W tego typu systemach głośnikowych wyspecjalizowała się brytyjska firma PMC, od 25 lat odnosząca spektakularne sukcesy rynkowe. Jej monitory znajdziemy w najlepszych studiach nagrań, masteringowych i filmowych na świecie. W domowych i projektowych pracowniach muzycznych już znacznie rzadziej, a przyczyną takiego stanu rzeczy jest wysoka cena tych zestawów.

Mówiąc w dużym uproszczeniu, obudowa labiryntowa ma większą zalet konstrukcji bass-reflex i zamkniętych, nie mając ich najpoważniejszych wad. Poza jedną – dość wysokim kosztem realizacji tej koncepcji. Zwłaszcza wtedy, gdy ma to być system aktywny.

Założenia

I tu właśnie na scenę wkracza firma My Monitors, która – czego nie da się ukryć – inspirowała się rozwiązaniami, z których korzysta m.in. PMC. Stworzyła ona własną wersję kompaktowych monitorów bliskiego pola o szerokim paśmie przenoszenia, optymalnej charakterystyce impulsowej i dającej się zaakceptować cenie. Wprawdzie 7.000 zł brutto za parę MY5 to wciąż sporo, ale to i tak połowa ceny, jaką trzeba zapłacić za porównywalnie funkcjonalnie PMC TwoTwo.5.

Zgodnie z deklaracjami producenta, My Monitors to autorska linia monitorów urzeczywistniająca koncepcję „mały rozmiar, duży dźwięk”. Jak twierdzą projektanci, MY5 przy stosunkowo niewielkich rozmiarach oferuje dźwięk

o skali i rozdzielczości dużo większych i dużo droższych monitorów, precyzyjnie oddając przestrzeń i ułatwiając umiejscowienie w niej poszczególnych partii miks. Twórcy wskazują na detaliczną barwę dźwięku w niskich pasmach częstotliwości, co pokazuje najdrobniejsze niuanse i faktury brzmienia.

Tyle deklaracje, a jak to wygląda w rzeczywistości? Jak wynika z naszych testów, nie odbiega ona znacząco od założeń projektowych.

Konstrukcja

Nie jestem pewien, czy wzornictwo MY5 wszystkim przypadnie do gustu. Przede wszystkim z uwagi na mocno „konsumenckie” wykończenie (za dopłatą dostępne są inne opcje) oraz nieszczególnie porywający swą estetyką logotyp. Monitory mają rzeczywiście kompaktowe rozmiary, ale są dość głębokie, mając też wystającą część zawierającą sekcję zasilania i wzmacniacza. Pewnego podobieństwa do zestawów marki PMC nie da się nie zauważyć, ale w końcu większość monitorów dwudrożnych bliskiego pola wygląda tak samo...

Obudowa monitorów wykonana z MDF bazuje na wewnętrznej linii transmisyjnej o łącznej długości 1,4 m. W charakterze wofera zastosowano przetwornik z 5-calową membraną, skonstruowany tak, aby umożliwić jej duże wychylenia. Do przetwarzania wysokiego środka i góry służy driver z 1-calową kopułką wykonaną z jedwabiu.

Przetworniki zasilane są ze wzmacniaczy Bang & Olufsen ICEpower, pracujących w klasie D. Cały system aktywny zintegrowany jest ze zwrotnicą DSP oraz impulsowym zasilaczem. Jest to rozwiązanie dość kosztowne, ale wyjątkowo funkcjonalne, stosowane w wielu monitorach wyższej klasy i cieszące się wysokimi no-

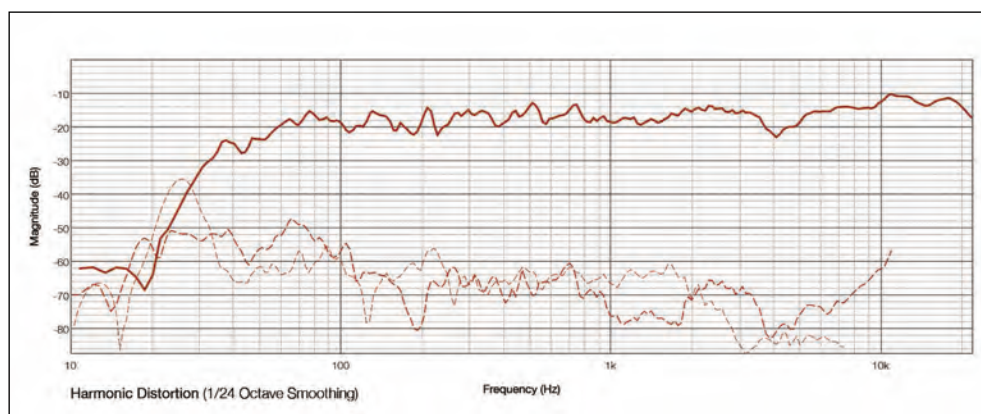
towaniami wśród specjalistów oraz użytkowników.

Monitory mają wejścia analogowe pod postacią gniazd XLR i RCA, z regulacją poziomu potencjometrem Master Volume. Przewidziano możliwość opcjonalnej implementacji wejścia cyfrowego AES/EBU z transmisją sygnału do

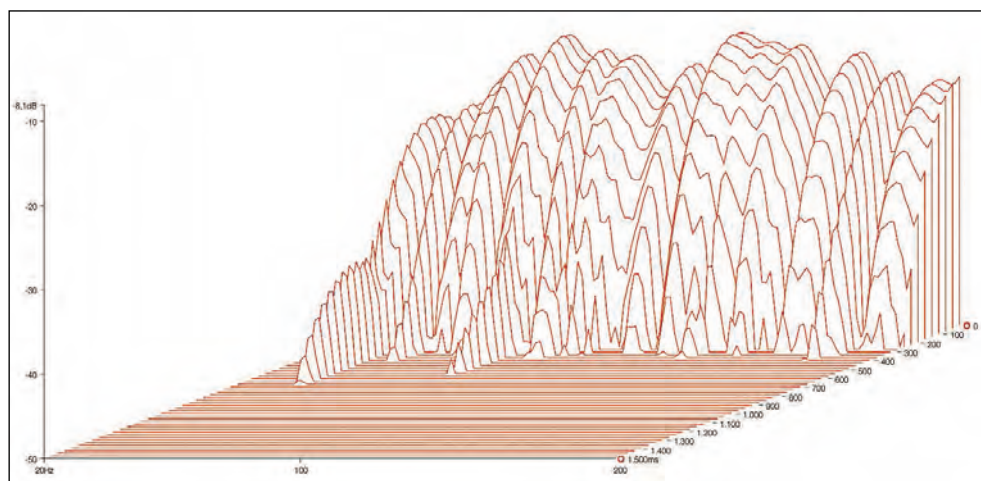
↑ Spory udział w tym, że głębokość monitorów to ok. 30 cm, ma blok z układami zasilania i wzmacnienia, za instalowany na tylnym panelu. Tutaj też znajdziemy przycisk, z którego część przewidziana jest dla opcjonalnych lub przyszłych zastosowań.



Miks po zrealizowaniu na MY5 zabrzmiał optymalnie na kilku innych zestawach monitorowych, niekiedy znacznie droższych



↑ Charakterystyka częstotliwościowa monitorów z uwzględnieniem drugiej i trzeciej harmonicznej. Zniekształcenia zachowują dość wyrównany odstęp na poziomie co najmniej 50 dB. Wyraźnie widać łagodne nachylenie spadku efektywności poniżej 40 Hz i brak wyrazistych rezonansów w basie, typowych dla kompaktowych rozwiązań typu bass-reflex.



↑ Charakterystyka wodospadaowa w paśmie 20-200 Hz prezentuje relatywnie wyrównane wybrzmiewanie wszystkich częstotliwości. Jest to efektem zastosowania obudowy z linią transmisyjną, która pod tym względem jest jednym z najciekawszych rozwiązań.

NASZEPOSTRZEŻENIA

- +bardzo przejrzysty, sugestywny i precyzyjny dźwięk
- +wysoka jakość przetwarzania najniższych tonów, wynikająca m.in. z zastosowania obudowy labiryntowej
- +wysoka kompatybilność miksów z innymi monitorami i środowiskami odsłuchowymi
- +relatywnie nieduże gabaryty
- nieco zbyt głębokie, jak na warunki niewielkich studiów
- dyskusyjne wzornictwo (istnieje możliwość zamocowania innej okleiny)

monitora drugiego kanału. Cztery diody LED sygnalizują aktywność wejścia analogowego, zbyt wysoką temperaturę oraz przeciążenie prądowe. Złącze ethernetowe, w jakie wyposażono monitory, służy fabrycznie m.in. do wgrania oprogramowania dla DSP i konfiguracji systemu, ale producent aktualnie nie zakłada możliwości jego wykorzystania przez użytkownika.

W praktyce

Podczas projektowania i dostrajania monitorów postawiono na uzyskanie wyrazistego, szerokiego paśmie i detalicznego dźwięku przy niskich i średnich poziomach SPL. Z całą pewnością udało się ten zamiar zrealizować. To wyświechtane

powiedzenie, ale bardzo dobrze oddające to, czym są MY5 – brzmia większe niż są. Bas jest wyrazisty, środek szczegółowy, a góra otwarta i wyjątkowo precyzyjnie oddająca detale. Niskie tony nie rozmywają się czasowo, są punktualne i brzmia efektywnie. Do tego stopnia, że zasugerowałem konstruktorom implementację filtracji górnoprzepustowej na częstotliwości 40 Hz, aby bas nie schodził aż tak nisko. W takich sytuacjach zawsze trzeba brać pod uwagę kwestię proporcji między efektywnością a efektywnością. Przy wyższym poziomie SPL niskie tony poniżej 50 Hz zabierają dla siebie najwięcej energii ze wzmacniacza. Często jest to przyczyną zaburzenia równowagi brzmieniowej.

Przy całym swoim szlachetnym i bogatym w szczegóły brzmieniu monitory nie tracą precyzji. Pozwalają dość dobrze wychwycić problemy z poziomami elementów miks. Wyraziście sygnalizują obecność składowych, w których zdecydowanie przedobrzyliśmy z efektami lub korekcją. Miks po zrealizowaniu na MY5 zabrzmiał optymalnie na kilku innych zestawach monitorowych, niekiedy znacznie droższych. W dużym zakresie sprawdził się też w innych warunkach odsłuchowych – w dużym pomieszczeniu z zestawami PA. Poprawki, jakie trzeba było wprowadzić, były jedynie kosmetycznej natury. Ogólna struktura brzmieniowa i proporcje zostały zachowane w 90%. To oznacza, że jako monitory bliskiego pola MY5 bardzo dobrze spełniają swoje zadanie.

Porównując je bezpośrednio z monitorami Eve Audio SC205 oraz PMC TB2, uznałem, że bliżej jest im do tych drugich. To nie powinno dziwić, ponieważ bazują na podobnej konstrukcji typu labiryntowego. Ponadto zastosowany w MY5 przetwornik wysokich tonów jest bardzo zbliżony brzmieniowo do tego, który pracuje w TB2.

Podsumowanie

MY5 sprowadzają cenę wyższej klasy dwudrożnych monitorów aktywnych do polskich realiów. Zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę rodzaj zastosowanej obudowy i wynikające z tego przetwarzanie niskich tonów. Na naszym rynku ich oczywistym konkurentem będą wyposażone w bass-reflex APS Klasik – znacząco tańsze i wyposażone w przetwornik 7-calowy. Jeśli natomiast chodzi o 5-calowe monitory z obudową labiryntową, to MY5 w zasadzie nie mają żadnego odpowiednika w tym i niższym przedziale cenowym.

7.000 zł to spory wydatek, zatem osoby zainteresowane powinny skorzystać z możliwości wypożyczenia monitorów na testy. Sądę, że dystrybutor, firma MJ Audiolab, już niedługo będzie gotowa na taką ewentualność. Dla osób poszukujących kompaktowego, wiarygodnie brzmiącego bliskiego pola MY5 są ciekawą i godną osobistego sprawdzenia alternatywą dla takich zestawów jak np. ADAM Audio, Eve Audio, Genelec, Dynaudio czy wreszcie PMC. **EiS**

Jeśli chodzi o 5-calowe monitory z obudową labiryntową, to MY5 w zasadzie nie mają żadnego odpowiednika w tym i niższym przedziale cenowym